

Sordidus datus



Kwestjonariusz
w sprawie badania środowiska.

Średnie Małe, powiat Lesko.

1. Badanie wstępne: Ludność, grupy lokalne: Polacy, Polacy-szlachta Rusini i Żydzi. Starsi Rusini mówią o sobie: my Polacy, tylko grecko-katolicy. Polaków jest 89, Rusinów 221, Żydów 4.
2. zagadnienia antropologiczne: Grupy lokalne wyglądem zewnętrzny, proporcje ciała, wzrostem i kształtem głowy nie różnią się między sobą. Przeważnie są to typy praostowiańskie. Ciemno blondyjni, szatyjni, lub bruneci w środow. Rusinów. Jasno blondynów niema. Oczy szare lub brązowe. Wzrost średni.
3. zagadnienia topograficzne: Frakcja panów wsi. Liczba mieszkańców według narodowości: Polaków 93, Rusinów 221. Polacy-szlachta mają większą powierzchnię 300 morgi lasów do nich należą. Polacy są biedni; Rusini średnio kamszini, lub biedni. Ziemia gliniasta. Uprawy: żyto, jęczmień, owies, len, tabor, kartofle, kapusta, bób, w małej ilości pszenicę, konopie, komierzykę, komierzykę bułgarską, buraki, fasolę, brukiew, cebulę, rzodkiew, mak; bardzo mało upraw.

2
wiają marchwi i ogórków. Trzymają
dwa i osie krow. Młodych koni nie chowają,
tylko kupują dorosłe. Owce trzymają na
wełnę, a świnie na sprzedaz. Mięsem
królików domowych paszą się w siewie i w
miedzi. Polary posługują się terminologią
języka pustu polskiego; jedynie na potok
mówią potucryk. Okreslenia na ruskę
nie znają, gotyzi we wsi brak ereki. Góra,
po rusku - werch, dyl - werchom - z góry.
Jerior nie znają, chyba si, którzy byli w nie-
woli rossyjskiej. Źródło - kernycia; pastwisko
- pahon, luka, tołoka.

Historja rodowska: Od najdawniejszych
czasów mówi się tutaj o plackie i prai-
pessynie. Na powstanie narwy Jerodnie
Młak jest taka legenda. W najbliżej
josi Polanie był bogaty pan. Wszystkie
piennie naszkota nalerata do niego. Powia-
dał wernego władę, czy jak określają
furnana, któremu ofiarował parę
pięknym, siwych koni, powóz i część zie-
mi z jarem w środku, zostawiając nasko-
to ziemie dla siebie - powiedział: "Jerody-
mu ti dam."

Od jakiego czasu szlachta "nawsta się
psicollai - niwiadomo. Była ca królów.
Najstarsza szlachta, to Jastrzobry,
herbu Lowery. Wszystkie szlachta posiadła
tutaj drogą kupna lub wiana. Nazwali
się: Kłopotnicki, Nowosielski, Topolnicki,
Kockowski, Podorassy - Krajewski, Kamiń-
ski, Koch - Nowalski, Kwiatkowski, Orzech-
ski, Kirsak - Rajtarowski. Była to
szlachta herbowa. Życie prowadziła
wesole, rucłowe; często zmieniała

miejsce pobytu. Puzo wyemigrowało na
 stałe do innych ziem Polski. Zwaznie
 prómiej osiadła tutaj szlachta chodacz-
 kowa, jak: Radwansey i Skowroisey.
 Chłopi - rusini podrabiali szlachcie prouisce-
 ne, prawdopodobnie 45 dni w roku. Naj-
 starsze gody Rusinów, to: Maniki, Sha-
 reey i Baliki. Mała wieś Serechnie,
 miała pri dwie gorzelnie. Szlachta
 kawła się i często przepijała ma-
 jątki swe. Na polu niechętnie pracow-
 ta. Z zarumowaniem uprawiali szlachcie
 kłosownictwo, co do dzisiaj istnieje w
 protomkoir szlachty. Rusini nie polują!
 Dziś sagraody we wsi przesłaja narwanu
 pochodzacej od narwosk szlachty, kie-
 dy tam osiadłej i tak jest: Michalskoirka,
 Łargbówka, Milerowska, Ułauiska, Sopri-
 lówka, Zastrębówka. Na Milerowiec
 mierkał sędzia, który karał. Obok
 na drogę był arest. Szlachta budow-
 wała drewniane dworki, z tych dwa
 zachowały się do dzisiaj. Są to domy dość
 duże, wysokie, z gankiem, z dwiżych płaszc.
 W jednej stronie sieni jest izba preladue
 i komora, po drugiej - pokój mierkałue.
 Dokładnie obwerono, na podstawie napi-
 sów na belkach jednego z tych dworków,
 przy jego odwarianiu, że stoi 216 lat.
 Dzisiaj jedna z izb tego dworku wyua-
 jeła jest na izbę szkolną. Drugi dworek
 jest jeszcze stary. O jednej chacie
 jest taka legenda: We wsi mierkał
 pan, narwoskiem Bal, pochodzenie
 węgierskiego. Pan, przy rozolnej biesiadzie

4
w Lutowskach realizyl się w przyjeździe, nie przywiercie do Lutowsk na średniego przecięcia tak goręco, nie jest, nie będzie można. Wzaniem na wygraną pakład strymas dom a Chaszczowa. Przywieźli go całego ludzki z Chaszczowa, złożyli, nie ma brakowało, nawet sprzętów. Nazwano domem Pała. Był on najbardziej okazy i służył jako twierdza w czasie napadów Tatarów. Ludzie tutejsi mają mifasne pojęcie o Tatarach, że jakys' dzień ludzkie napadali a ludność tutejsza kryć się musiała, po lasach. Brębane przez Tatarów słupy domu Pała pamiętają starsi ludzie. Dom ten został sprzedany dwadzieścia kilka lat temu do Tworyleryha za 1000 koron. Do dzisiaj stoi w Tworyleryhu niżej tylko do połowy wielkości swojej, po okna. Zg także opowiadania o masowej przerze panów. Sprawy były to przed rok 1846. Pierwej niedzieli wygłosił ksiądz w cerkwi: "Pamięć Karanie słowami: "mame klubok i kluboczek, kotroj Treba torocraty". W cerkwi byli również szlachcie krajewski. Następstwem tej prowokacji chłopci rzucili się na szlachtę; przebrali sami mieszkanie, wzięli i rabierali panów na wozu, i do 24 godzin Treba było polwiórz do sanoka. W roku 1869 było we wsi 13 domów ruskich. Kilka pas lat temu toczył się wielki proces o las.

4. Kagadniecie jerykove, gwary. Polskiej gwary niema. Polary mówią poprawnie po polsku. W ruskiej mowie są się zauważyć wyrażenia, używane w miejscowościach

na Odrytem. Nie jest to mowa przysto
Lembkowska. O Lembkach nie słyszeli. Mowa
ich zupełnie nie jest podobna, ani w wyrazo-
niach, ani w akcencie do języka Ukrainieckiego.

"Trojzuby" mają narysowane na drzwiach
domów, ale Ukraińców nie lubią, starsi zaś
zupełnie nie słyszeli o Ukraińcach.

5. Kultura materialna: Zajmują się rolni-
ctwem i rzemiosłnictwem. Ryb nie znają,
spowoduje braku rzeki. Najchętniej hodują
krowy. Do uprawy pól używają sztucznych
 nawozów; mało i płytko przetwarzają ziemię,
gdzie mówią, że bardziej jłowicie. Po zawiązaniu
 zbożem - polerzą; na kartofle - skrobiorzą.
Siją w workach pszką. Większą ilość kartofli
sadzą na pługiem, mało - na motykę. Wy-
grzebują w jesieni motyką.

Narzędzia rolnicze: pląg, browa, płużek,
motyka, grabie, kosa, sierp, widły.

Sposoby przechowania pod gnicia, wilgoci,
pogna i kłódzici: jarmy zakopują na
piętę do piemi, lub chowają do piwnic,
które narywają, oklepani. Płótno i sukno
trzymają w suchym miejscu, w komorze
i często przewietrzają. W czasie, gdy są moki,
ścielą płótno i sukno w łóżka, pod poręczami
ładła i na nich śpią. Gdy ten zabieg nie
pomaga, wiążą w komnie, w dym.

Przed kłódziami strzegą psy i mają
kanki, wyrobu własnego, drewniane, lub
pielarne.

Jadłospis: kapusta, kartofle, siewianki,
placki z kapustą, porogi, pierz, kiszka,
warzianka, knysze, bob, pszaki, fasola,
karses, zamirka, żur, grosz, dymio,
supa kartoflowa, gotycki, kutia w siewie

6
Bożego Narodzenia i bobalki; knedle z jeńcami;
ser, chleb i grzyby „głowy”.

Głównymi potrzebami własnymi ludności zajmują się
piśnielka, kotłowiejstwo, stolarstwo, bednars-
twem. Istnieje przemysł włókienniczy,
domowy. Kobieta byłaby stała gospodynią,
gdyby nie miała także płótna. Siermięta
nie ma.

Strój ludowy są ubogie, proste, bez ozdób.
Kosone są przeważnie białe płótna własne,
lub szara brawrowa sukna. Młodsze kobiety
lubią czerwone spodnice. Strój ludowy
przez młode pokolenie jest porzucony.

U starszych, strój srogiejszy, od podziemia
nie różni się niczym, przez tego, że srogiejszy
jest więcej szarawany, przez chęć
pracy w komorze i mniej wytrawny.

Na strój męski składa się: koszula, napi-
nana u szyi na guzik z kusterką, pęsto-
nossowa prowicka spodni; spodnie, pas,
szapka, lub kapelusz, chodaki, kozuch,
lajbik, obsyty czerwonym i białym szmuckiem,
napięty na guziki i szmucka.

Strój kobiety: koszula, spodnice, układane
na w fałdy, naszyte dwoma rzędkami ^{szmuckami}
szmuckami, naszyta też fartuchem, sa-
paska, także naszyta dwoma rzędkami sz-
muckami, lub haftowanymi fartuszek,
lajbik bez rękawów i lajbik z rękawami,
szmucka na głowę i płachta na plecy.

Na nogach chodaki lub rizmiki. We wsi
Orak kościoła i cerkwi. Chaty chłopackie
prawie wszystkie są obudowane w ten
sposób, że pod jednym dachem są także
stajnie i boiska. Wpiskoszei szel niema.

We wsi i frontowej, wzmaga się obraby

swiętych. W kącie jest łóżko, lub prosem dwa, trzy łóżka pod ścianami. Pod oknem przy ścianie frontowej duża ława, a przed ławą stół. Do pulapu przytwierdzona jest kołytka na stule, a obok pieca, szafka z naczyniami. Naczynie: baniaki, hornci, myrka, myrowa, mysia, wariszka, kołotiwcia, tyrskie skopce, sytko, ressito, giszka, korjto, zwarka. Mieszkań nie uprawiają. Nie mają wyemarsk, kwistor, ani tkanin na ściany i na łóżko. W samoniejszych domach jest ryso. W każdej chacie mieszka wiele osób; trzy, lub cztery pokolenia. Lwiana, bielzuc piora, Staganie w zwarkach; kupione perkele prac' nie umieją. Merynie emywają, niebył starannie, tylko przed świętami pomywiają dokładnie na proboku.

Wsi jest jedna figura, postawiona przez Kanni'skiego.

6. Kultura duchowa. W wierze w życie pozagrobowe; niektórzy umarli strasa. Przy chorcie dziecka, jeżeli potrzeba chręstni głośno nie odmawiają modlitw ze kładzem, tego dziecka przepięć się będą błędy posmar te; między innymi może rostać lenatylicum. Do wróżki udają się w tajemnicy, w razie jakiegoś wypadku: powiaru, bradziery. W czarownicę, która odbiera mleko mleko, krowom, wierny kardła kobiete i mgajczyem teri, tylko to nie ich ~~plaz~~.

Ułubionych medytu nie mają. Nardy medli się za siebie i za swą chudość. Na odpusty sąfą wia^{idz} nawet matę dzieci.

Największa atrakcja, to jarmark na Jury, na drugim planie - odpust.

Medycyna i weterynaryja rozprzaja odrymianiem prarów, uroków i runcowej choroby. Wroźba taki ma jakiejś smulety, praswicane w kotku podstronach, bony, stare i ciota. Do odrymiania prarów potrzebny wlos karku, sierść zwierzęcia. Do lekarza udają się w ostateczności, gdy żaden wroź nie pomoże. Najprostszym lekarstwem jest wółka, zaprawiana karciami. Znane korzenie lemmie nazywa się bolasseryk / dsiwauna / i napperik. Najwięcej prarownic chodzą w migotje św. Jura, w święta Matki Boskiej. Gostrowynie wtedy pod drzewi stajen kładą niektóre, drzewi ramykaja na kłótki, a nad drzewiami wieżają bieliznę. Obecnie pokolenie nie zna żadnych legend, baśni, ale kiedyś istniały.

Pieśni: "Dem babo dem, na pecu młyn,
 Za pecem młynycia, mety sie przemija.
 dem, babo dem."

"Zabraj mi murycsko, neso ja ta prössu,
 ja ti pijsu konowcerku, neso w niej wodu noszu.
 Ja ti pijsu konowcerku i pijsu ti skopce,
 Ja ti budu pychwalety, neso ty lubij chłopce.
 Stare koledy piewają p Dincaju, p pscenicy,
 o ludanie i wosku. Na Jordan i piewają
 wrendronki. Pieśni obrzędowe dawne
 nie zachowały się. Polskich pieśni nie było
 wcale. Złachta sięgowała narówei z chłó-
 pami święta ruskie. Na Łdwyhy / Polowysne"

4. 9
Kryzia / nie miało już nic stać w polu. Na
ten temat krąży rozmawiając o pogodzie,
nie tyle jednak, ile siwiadergac p nauwsici
niektórych. Osoby Sewer i Jominik.

Sewer: „a to się zupełnie, jutro Łdwyhy,
a moje kobiety mi wybrały konopi / okłamały
posiedlę i skosilę”.

Jominik: „ta bo moje też mi wybrały,
będzie krowi: Posiedź i skosil cały rogou
konopi, a do Łdwyhy było jeszcze trzy
tygodnie”.

Ten sam Sewer: „Wicie Jominik powia-
dają ludzie, że my bogacie, a tymeram
sem z Polany, słisiel powiość do mlyna
jeden worek kawy, drugi - pieprzu, to
ci bogacie!”

Jominik: „a nie wiedzieć, czy dać
z garniec, gdybym go prosił”.

Stara pagedata: Gmina była wrona
w banku, w Premyśle pieniądze. Wójt
wziął 600 koron na ratę i oddał
swoim synem Krysem, Fryjchad
Kryse do Premyśle i szuka dyrektora
banku. Jakis młodzieńca pyta go:
kogo szukasz? Dyrektora banku, mam
pieniądze mu doręczyć. A tyja właśnie
jestem dyrektorem banku. Choć do mnie
dam ci pokwitowanie. Pieniądze zabrad,
a na pokwitowaniu napisad: „Krysi
dad, mądry wsiad, a wy ludzie na to
mi pytaście, drugi podatek składacie?”

7. Kultura społeczna: Zachowało się
pozwicie pochodzenia podlego. Kłacite
ma dwoje aubreyj, a chłopci w esapke
w ręce porzadzają: „daj Boże dzień

dobrij, pančim! Mjodzy sobą chtëpsu poro-
draviją vs rano: „Czy karas spać?”
„Hatar chwata Bohu!!”

Obok narwiak wiywaja przydomkoio,
ale porerostk, nie.

Rodsice chtënie prosytąja dzieci do
skoly. Skola jest dopiero od trzech
lat. Szlachta rawnie utrzymywala
prywatnie nauczyelo. Wszystkie
dzieci szlachty umieja czyta i pisac,
a przy tem takie lepsi Rusini wysli
swoje dzieci.

Wsi sa następujace organizacje
spoleczne: Szulec, Kółko rolnicze,
Kółko gospody, Kółko Hodozlanc.

Petrusik Woleryja
nauczycielka.

W Serednem Matem 29 maja 1936r.

Kierownictwo 1^o kl. pub. p.k. por.

. w Seredniem - Nałem

Dnia 24. V. 1936 r.

L: 96/36

W sprawie - Bukwaru Łemkowskiego.



Serednie Male „L

11

Do

Inspektoratu Szkolnego

w Sanoku.

Kierownictwo szkoły zawiadania Inspektorat Szkolny, że w tym roku szkolnym 1936/37. szkoła realizuje trzy części książki Łemkowskiej, a to: w kl. II. Bukwar - część I^a, w kl. III. część II^a, w kl. IV. część III^a. W realizacji tych podręczników, dotychczas kierownictwo szkoły nie napotyka na żadne większe trudności. Stosunek ludności miejscowej do podręcznika Łemkowskiego, jest porównie obojętny i przejrzysty.



Kierownik